

Wojtkiewicz-Rok, Wanda

Problemy zdrowia i choroby w polskich poradnikach dobrego życia w XVIII w.

Medycyna Nowożytna 3/1 - 2, 65-74

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wanda Wojtkiewicz-Rok

Wrocław

Problemy zdrowia i choroby w polskich poradnikach dobrego życia w XVIII w.

W historii polskiej kultury, w tym też historii nauk medycznych i popularyzacji wiedzy lekarskiej, XVIII wiek dzieli się wyraźnie na dwie części. W pierwszej połowie panowała, generalnie rzecz biorąc, inercja i obskurantyzm kulturowy. Od lat czterdziestych pojawiają się nowinki kulturowe zwiastujące epokę Oświecenia, wiek filozofów i czasy popularyzacji wszelkiej wiedzy. Następuje wyraźne nowe zainteresowanie człowiekiem, jego psychiką i ciałem. Na naszym gruncie możemy też mówić przede wszystkim o oświeceniu katolickim¹. Istotną cechą polskiego ruchu wydawniczego w całym okresie XVIII w. będzie ukazywanie się wielkiej liczby dzieł i dziełek o tematyce religijnej². Szczegól-

¹ G. Schwaiger, *Oświecenie a katolicyzm*, „Concilium. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny. Wybór Artykułów”, 1966/1967, s. 373–382; J. Kracik, *Ewangelicznie i rozumnie. Oświecenie katolickie*, „Znak”, Kraków 1992, R. XLIV, nr 451, s. 57–69.

² H. Żerek, *Ilościowy udział literatury dewocyjnej w rozwoju polskiego ruchu wydawniczego w XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczne”, Seria I, zeszyt 57, 1979, s. 141–149.

nym rodzajem wydawnictw stają się wtedy poradniki sztuki dobrego życia – *artes bene vivendi*, nawiązujące do średniowiecznych poradników *artes bene moriendi*. W poradnikach tych, których celem było wskazanie moralnych aspektów życia będącego przesłaniem szczęśliwej wieczności, w nawiązaniu do piątego przykazania, zaczęto zamieszczać informacje o ochronie życia i zdrowia. Wszystkie zamieszczane w nich wskazania wypływać będą z ówczesnej teologii moralnej.

Autorami poradników dobrego życia najczęściej byli duchowni – znani duszpasterze. Starali się oni przede wszystkim wskazywać na metafizyczne aspekty zdrowia i choroby. Wydany w 1730 r. poradnik franciszkanina Stanisława Horolta chorobę łączył z wiekiem starości. „Starość jest pełna bólów, nieznośnych paroksyzmów, wszelkiej podlega słabości. W starości człowiek mało co widzi, nogi ledwo za sobą włóczy, w rękę dla trzęsienia nic utrzymać nie może, pełen złych humorów, w niczym smaku nie ma, w siłach ustaje”³. Autor stwierdził występowanie szeregu dolegliwości w wieku starczym, traktował je jednak jako zjawisko naturalne, wiodące do kresu życia, czyli śmierci. Co ciekawe, Horoltowi znane były pisma Hipokratesa, ale wykorzystał je tendencyjnie do poparcia swojej teorii o możliwości zapatrzania się brzemiennej kobiety na piękny obraz i urodzenie dziecka na jego podobieństwo. Chodziło o złagodzenie konfliktów małżeńskich w przypadkach rodzenia się dzieci niepodobnych do rodziców⁴. W ramach swoich porad ascetyczny franciszkanin nakazywał cierpliwość i pokorę w ogóle w życiu, a w szczególności w chorobie. Pełen moralizatorskich pouczeń poradnik Horolta reprezentuje okres regresu w polskim piśmiennictwie dewocyjnym.

Moralizatorski charakter nosi również krótki opis starej kobiety zamieszczony w poradniku zatytułowanym „Powinności życia domowego...” przetłumaczonym z języka francuskiego w 1714 r. „Oto białogłowa światowa, która wszystek żywot swój strawiła na próżnościach, już babieje, wszystka wywędzona uciechami światowymi spełzła uroda, marszczki tylko i szpetna bladeść na twarzy, a bruzdy na czole, sobie i światu stają się omierzłą”. Jeżeli jednak taka kobieta, zdaniem autora, zwróci się do Boga „[...] lubo mu to sparciałe cielsko i ogryzek światowy ofiarując, [...]

³ S. Horolt, *Anatomia duchowna w trojakim wieku życia ludzkiego przy powadze Pisma Świętego. Doktorów Świętych uczyniona. Autentycznymi historiami utwierdzona, z przypadkiem niektórych reflexji, ku przygotowaniu się na dobrą śmierć...*, Poznań 1730, s. 186, 187. Por. D. Synowiec, Horolt Stanisław, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich* pod red. H. Wyczawskiego, Warszawa 1981–1983, t. 2, s. 65–66.

⁴ Tamże, s. 96.

on tego nie odrzuci, bierze on wszystko co mu dają"⁵. I znowu starość uznawana jest za wiek dolegliwości cielesnych prowadzących do nieuniknionego końca życia.

Powyższe poradniki zalecają więc zgodę z bożym wyrokiem na niedołęstwo i brzydotę wynikającą ze starości. Także wielu innych autorów duchownych zwracało uwagę na konieczność zachowania cierpliwości podczas niedomagań fizycznych zwłaszcza w czasie ciężkiej choroby śmiertelnej.

Dzieło pisarza Starej Warszawy, Antoniego Czczewicza, wydane w 1740 r. koncentruje się na przewyciężaniu ludzkich ułomności, takich jak: próżnowanie, opilstwo, obżarstwo. Autor folgowanie powyższym zwyczajom traktował nagannie, przede wszystkim ze względów moralnych, wiązał je jednak również z utratą zdrowia i skracaniem sobie życia. W rozdziale „O powściągliwości od pijaństwa” zamieścił szereg przekonywujących i dosadnych pouczeń⁶. Człowieka pijanego porównywał do „[...] wieprza w błocie się walającego”. Następnie przestrzegał: „[...] bo jeżeli nad potrzebę i aż do pijaństwa pić będziesz, gwałt naturze uczynisz i twemu zdrowiu siła zaszkożysz, dlatego prędzej umrzesz i co zatym idzie, więcej już pić nie będziesz; piłybyś zaś więcej, gdybyś żył dłużej, żyłybyś zaś dłużej, żebyś w napoju excessu nie czynił, ale raczej miał wzgląd i baczenie na samą tylko prawdziwą potrzebę tyle jej pozwalając, ile prawo trzeźwości nie broni. Więc bądź wstrzemięźliwy w napoju, kto chcesz dobrze swym zdrowiu radzić, długo żyć, więcej pić”⁷. Dalej autor zamieścił przejmujący realistyczny opis pijanego człowieka. Zadaniem opisu dramatycznej sceny było zadziaływanie na wyobraźnię człowieka i zniechęcenie go do nałogu pijaństwa. Interesujące jest, że Czczewicz traktował alkoholizm jako chorobę i to nieuleczalną: „[...] i sam człowiek w zaciągnionym pijaństwa nałogu do desperatów szalonych przyrównywać się słusznie powinien”. Na podkreślenie zasługuje sugestia skorzystania w przypadku nadużywania alkoholu z porady lekarza. Z informacji zawartej w treści można mniemać, że zalecano w takich okolicznościach stosowanie „[...] przykrych, gwałt naturze czyniących lekarstw”. U „doktorów”, z racji pijaństwa oczywiście nie szukano porad, oba-

⁵ *Powinności życia domowego. Napisane po francusku od jednego gospodarza a drukowane w Bruxellach Roku Pańskiego 1706. Przetłumaczone na polskie a drukowane w Brunsberku, Roku Pańskiego 1714. Dla nauki ludzi żywot domowy prowadzących.* Wilno 1752, s. 166.

⁶ A. J. Czczewicz, *Przestrogi światłemu rozumu ludzkiemu od Boga nadanym, objaśnione, jako źródło prawdy wynikające, to jest jakim sposobem prawowierny człowiek na świecie żyjący, ma się w cnoty, przymioty dobre i przystojne przybierać...*, Warszawa 1740, s. 110-132.

wiając się nie tyle niesmacznych medykamentów, ile nakazu wstrzemięźliwości od alkoholu.

Niemal w tych samych kategoriach co alkoholizm autor poradnika traktował skłonności do nadmiernego objadania się, nazywając je obżarstwem. Normalne jedzenie jest warunkiem potrzebnym do życia, ale łakomstwo nieuchronnie prowadzi do choroby i skracania własnego wieku. Czeczewicz odwoływał się do autorytetu Hipokratesa, „księcia medyków”, żyjącego zdaniem autora 140 lat. Na pytanie skierowane do Hipokratesa, czemu zawdzięcza swój długi żywot, odpowiedział: „Nigdy pełen od stołu nie odszedłem, nigdy tak się nie wynurzyłem do potraw i napoju, abym nie miał jeszcze mieć łaknienia, nigdy zupełnie do sytości nie nasycam się w napojach i potrawach”⁸.

Przeciwstawianie się opilstwu i obżarstwu jest przykładem pełnego werwy, pouczającego sposobu pisania autora omawianego poradnika. Autorytety scholastyczne i barwne przykłady brane z ówczesnej codzienności czyniły pracę Czeczewicza przekonującą i pomagały kształtować cnoty społeczne i dostrzegać wartości płynące ze zdrowia fizycznego. Zalecenia wstrzemięźliwości w pićiu i jedzeniu chronić miały człowieka przed jednym z grzechów głównych. Poradnik Czeczewicza ma więc wyraźny wydźwięk moralizatorski.

W drugiej połowie XVIII w. w poradnikach czasów oświecenia wielu duchownych, nawiązując do nowoczesnych, oświeceniowych idei filozoficznych, zwróciło uwagę na inne jeszcze problemy związane ze zdrowiem i chorobą. Warto tu wymienić bardzo popularny w swoim czasie poradnik dobrego życia pijara Onufrego Kopczyńskiego i mniej znanego duszpasterza z Litwy Józefa Legowicza. W wydawnictwach swych podkreślali potrzebę profilaktyki i konieczność zachowania higieny. Pijar Onufry Kopczyński wskazywał na wartość zdrowia. „Na co przyda się największy majątek jeżeli zdrowia nie masz?”⁹. Podkreślał też, że zdrowie łatwo jest stracić, bardzo zaś trudno ponownie odzyskać. W swoim poradniku dobrego życia wymienił szereg przyczyn, które doprowadzają do utraty dobrego samopoczucia. Zdrowie, jego zdaniem, niszcza: „wychowanie pieszczone, ospalstwo, próżnowanie,

⁷ Tamże, s. 115, 116.

⁸ Tamże, s. 134, 135.

⁹ O. Kopczyński, *Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej*, Warszawa 1830, s. 15 (wyd. I w 1786 r., następne w 1786, 1794 oraz kilka wydań w XIX w. – ostatnie w 1858 r.). Por. E. Ozorowski, *Kopczyński Onufry*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich...*, t. 2, s. 343–346; I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Onufry Kopczyński współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*, Wrocław 1987.

praca ponad siły, potrawy korzenne, napoje zapalające, namiętności gwałtowne a częste, mianowicie gniew, żal i rozpacz”. Poradnik zalecał też odpowiedni odpoczynek pomiędzy czasem pracy. Znany ze swych nowoczesnych metod wychowawczych pijar na pierwszym miejscu wśród powyższych czynników wymieniał owe „wychowanie pieszczone”. Zgodnie z ówczesnymi poglądami pedagogicznymi zalecano hartowanie dzieci, przyzwyczajanie ich do upału i zimna, do wszelkiego rodzaju (także prostych) potraw i napojów, a nawet do znoszenia głodu i pragnienia. Wielką wagę przywiązywał wspomniany autor do zachowania „ochędóstwa”, a więc czystości. Utrzymanie w czystości „głowy, twarzy, rąk, bielizny, sukien, obuwia, pościeli, mieszkania i wszystkich domowych sprzętów, jako są znakiem czulej i porządnej duszy, tak ciało od wielu chorób zachowują”. Człowiek „nieochędny, obrzydzenie i wzgardę sprawuje”. Kopczyński był zdania, że odpowiednia profilaktyka i dbałość o zachowanie zdrowia od czasów dzieciństwa zabezpieczała człowieka przed chorobami. W przypadkach zaś nadzwyczajnych, gdy występowała potrzeba zażywania lekarstw zalecał Kopczyński wielką rozwagę w stosowaniu medykamentów. Przestrzegał także przed korzystaniem z usług lekarzy. W ciągu całego życia powinni też wszyscy wyrabiać w sobie cnotę cierpliwości, aby godnie i spokojnie można było znieść śmiertelną chorobę i samą śmierć¹⁰.

Do najciekawszych pod względem informacji medycznych, spośród omawianych tu poradników dobrego życia należy „Katechizm dla ludzi życia wiejskiego...” J. Legowicza¹¹. Propagował on zasady zachowania higieny i profilaktyki wśród szerokich kręgów chłopstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zalecenia Legowicza są uporządkowane pod względem merytorycznym i noszą charakter nie tyle pouczeń co wręcz przykazań jak należy postępować celem zachowania zdrowia i podczas choroby. W pierwszej kolejności autor zwracał uwagę na współzależność czystości serca i duszy oraz ciała. Chrześcijanie rozumiani jako ogół ówczesnych mieszkańców, bo do nich to kierował swoje pouczenia litewski duszpasterz, winni mieć sumienie czyste „od plam i obrzydliwości grzechowych” i ciało „chędogie od niechlujstwa, plugastwa, brudów, smrodu i zakopciałości”. Od wszystkich, bez wyjątku, wymagał czystego, ponaprawianego i

¹⁰ O. Kopczyński, op.cit., s. 16.

¹¹ J. Legowicz, *Katechizm dla ludzi życia wiejskiego na użytek Chrześcijańskiej Powszechności, a szczególnie dla wygody potrzebujących nabycia umiejętności nauki chrześcijańskiej*, Wilno 1806. Por. E. Rostworowski, *Legowicz Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław, s. 4; B. Kumor, *Legowicz Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich...*, t. 2, s. 502.

estetycznie noszonego ubrania. Dom mieszkalny powinien posiadać komin wyprowadzony ponad dach i białe, „światłe izby” na wzór pruskich, mazurskich i innych (prócz litewskich, ruskich i moskiewskich). Gwarancję dobrego zdrowia stanowiło „chędstwo w mieszkaniu, gdzie życie jest najpotrzebniejsze”, pomieszczenia należało czyścić ze „śmieci, pyłu, gnoju, sadzy i plugactwa”, a zepsute, zaciekające dachy domów mieszkalnych i budynków gospodarczych niezwłocznie naprawiać.

Wyjątkowo dużo miejsca poświęcił kulturze jedzenia, w której wskazywał na konieczność korzystania ze sztucców (nóż, widelec, łyżka), spożywanie pokarmów w wyszorowanych misach i talerzach przy stole nakrytym obrusem. Posiłki mogły się składać z prostych potraw mącznych, mięsnych i mlecznych, dobrze i czysto wypieczonych i ugotowanych. Przestrzegał przed jedzeniem nieświeżych, zepsutych, kwaśnych, a nawet spleśniałych produktów żywnościowych.

W jednym z rozdziałów swojej pracy Legowicz dokonał charakterystyki warunków kształtujących stan zdrowia na wsi, wśród chłopów. Na pierwszym miejscu wymienił pijaństwo stanowiące niejednokrotnie przyczynę nie tylko choroby, ale i śmierci. Dalej dużo uwagi poświęcił „obżarstwu, powodującemu kolki, zaparcia, bóle głowy, gorączki i febry”. Przestrzegał nie tylko przed spożywaniem dużych ilości pokarmów, ale również przed łakomym sposobem jedzenia, zwłaszcza słoniny, sadła starego, zjełczałego, „zdrzewiałego używanego na zakrasę”, niedogotowanych i niedopieczonych ryb, niedojrzałych owoców, stęchłego zboża i mąki. Przy okazji udzielał pouczeń co do sposobów przechowywania ziarna.

Wiele interesujących wskazówek odnosi się do sposobu ubierania się podczas poszczególnych pór roku. Natomiast „pleury i suchoty” wynikały z nadmiernego wysiłku fizycznego, przegrzania się podczas letnich prac w polu i picia zimnej wody.

Kolejne zalecenia ponownie nawiązywały do ogólnej higieny i dotyczyły porządku wokół domu. „... trzymanie gnojów, gnojowie blisko przy chałupach mieszkalnych, osobliwie zaraz pod oknami i drzwiami, albowiem stąd pochodzi powietrze zepsute, zgniłe i bardzo niezdrowe”¹². Gospodarze powinni dbać o natychmiastowe uporządkowanie ulic i placów podczas wywożenia obornika na pola.

Autor „Katechizmu...” wnikliwie omówił przyczyny licznych, śmiertelnych przypadków wśród małych dzieci. Wśród dziesięciu

¹² Tamże, s. 188.

wyszczególnionych przykładów za najbardziej naganne uznawał pozostawianie niemowląt w domu bez opieki, umierały wówczas z „przeplakania się”. Liczne choroby, a nawet śmierć powodowana była zatruciem brudami podnoszonymi i zjadanymi przez dzieci pełzające po ziemi. Niejednokrotnie dochodziło do maltretowania niemowląt: „trącania ich, rzucania, ciskania etc.”. Zdarzały się również zatrucia powodowane zepsutym pokarmem pijanych matek i duszenie niemowląt przez matki podczas snu. Tę ostatnią przyczynę śmierci małych dzieci Legowicz szczególnie piętnował: „Matki okrutne tyranki – pisał – najwięcej gubią dzieci piersiami karmiących się, przez kładzenie z sobą razem na noc, albo gdy spać idą do łóżka. Takowe matki niegodne imienia matek, we wszystkie kary popadają: boskie, kościelne i świeckie”. Troska rodziców o swoje potomstwo pozostawiała wiele do życzenia skoro w dalszej kolejności Legowicz pisze o praktykowaniu zabierania maleństw na posiedzenia sąsiedzkie, gdzie całkowicie o nich zapomniano. Na koniec zebrane zostały zalecenia w zakresie żywienia i higieny, „albowiem brud i nieochędstwo bardziej ich ciała delikatne dotyka niżli dorosłych”. W przypadku opieki nad starszymi dziećmi autor poradnika-katechizmu zalecał szczególną troskę o właściwy ubiór podczas całego roku kalendarzowego.

W części pracy poświęconej opiece nad chorymi autor powołał się na konsultacje w tym zakresie u lekarzy. Za najważniejszy czynnik w pielęgnacji chorego Legowicz uważał dobre warunki mieszkaniowe, polegające na możliwości utrzymania właściwej temperatury, nie za zimnej i nie za gorącej oraz częstego wietrzenia pomieszczeń. Jednym z warunków powrotu do zdrowia była lekkostrawna dieta składająca się z drobiu lub ugotowanej w rosole cielęciny. Ponadto należało bronić choremu „wszystkich gorących trunków jak to: gorzałki, wina, miodu pitnego, piwa chmielnego, gdyż pomienione trunki nie uśmierzają, lecz pomnażają gorączkę, dobijają chorego”. Do picia należało podawać letnią „wodę zdrową, kryniczną, dobrze wywarzoną w nowym garnku”, precedzoną przez wygotowane, białe płótno.

Równie racjonalne, pozbawione wszelkich zabobonów porady jak w przypadku wskazówek co do opieki nad dziećmi czy przy chorych, były zalecenia dotyczące profilaktyki w zakresie chorób zakaźnych. Pierwszy punkt zaleceń odnosi się do opiekunów i nakazuje odwagę w niesieniu pomocy zarażonym ludziom, „bo zbytnia bojaźń i lękanie się wrażenia szkodliwe czynić zwykła, a usługi Bogu najmiłszej samemu człowiekowi najzbawieńszej przez nawiedzanie, pilnowanie, nadśługiwanie, opatrywanie takowych

chorych niezbraniać się. Albowiem z wesołym umysłem, dobrą chęcią i bez bojaźni nadśługujący, przyzwoitej zażywając ostrożności, bardzo rzadko, albo nigdy nie zarażają się". Praktycznie, w ramach ochrony przed zarażeniem autor zalecał nie przelykanie śliny w pobliżu chorego i ograniczenie oddychania, żeby „zaraźliwe cząstki” z powietrza nie przedostawały się do wnętrza człowieka zdrowego. Mieszkanie należało częściej niż normalnie wietrzyć, wykurzać i wykadzać, strzec się wydzielin chorego w postaci potu, plwocin i „pary z ust”, czyli oddechu. Profilaktycznie nakazywano jedzenie czosnku i osłanianie ust chusteczką. Strój pielęgniarza powinien być płócienny, czyli lniany, łatwy do częstego prania. Na koniec autor zwrócił uwagę na konieczność odizolowania takiego chorego od domowników, najlepiej w oddzielnej izbie.

Zalecenia zawarte w „Katechizmie dla ludzi życia wiejskiego...” noszą już charakter w pełni nowoczesny, oświeceniowy. Inspirację do napisania poradnika stanowiły niewątpliwie refleksje wyniesione z obserwacji warunków życia podczas pracy na Wileńszczyźnie. Legowicz był proboszczem parafii Korkożyszki k. Podbrodzia. Jako materiał informacyjny służący do opracowania części poświęconej ochronie zdrowia mogły służyć mu wydawane w tym okresie w Polsce oświeceniowe poradniki S. A. Tissota i Perzyny¹³. Na szczególne podkreślenie zasługuje trafność doboru zestawionych w „Katechizmie...” porad medycznych i ich racjo-

¹³ S. A. Tissot, *Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego przez...*, Warszawa 1773. Tenże, *Porządek życia w czerstwości zdrowia w długie prowadzący lata. Ze wszystkich dzieł P. Tyssota w jedno zebrany...* [tłumaczył L. Perzyna zak. braci miłosierdzia], Kalisz 1789, Drukarnia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, 8D, s. 166. Tenże, *Rada dla literatów, sedentaryuszów y tych wszystkich, którzy przywiązani do urzędu swojego pracami rozumu zdrowie swoje wycięcają...*, Warszawa 1774, Drukarnia Pijarów. Kolejne wydania w latach: 1777, 1778, 1790. L. Perzyna, *Anatomia krótko zebrana, chcącym się uczyć lekarskiej i cyrulickiej nauki, lubo bez wyobrażeń, ale dokładnie i z pracą napisana*, Kalisz w drukarni J.O.X. Jmć Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego R.P. 1790, ss. 210. Tenże, *Nauka położna krótko zebrana, cyrulikom położnym, jako też i babom czyli kobietom przy rozwiązaniu rodzących położnic służącym do wiadomości bardzo potrzebna. Na pytania i odpowiedzi ułożona*, Kalisz w drukarni Jaś. Oś.X. Jmć Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego R.P. 1790, ss. 141 + 6 + 3 + 4. Tenże, *Nauki cyrulickiej krótko zebranej, to jest: Nauki dla chcących się uczyć cyrulickiej umiejętności dokładnie napisanej. Wszystkim oraz gospodarzom i wszystkim zgromadzeniom tak duchownym jako i świeckim nieuchronnie potrzebnej, a dla łatwiejszego każdego pojęcia w pytaniach i w odpowiedziach ułożonej... w narodowym języku napisana*, Kalisz w drukarni J.O.Xcia Jmci Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego cz. I, 1792, ss. 182; cz. III 1793, ss. 230. Tenże, *Lekarz dla włościan czyli rada dla pospólstwa w chorobach i dolegliwościach naszemu krajowi albo właściwych, albo po większej części przyswojonych, każdemu naszego kraju mieszkańcowi do wiadomości potrzebna, przez... w narodowym języku napisana*, Kalisz w drukarni J.O.Xcia Jmci Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, R.P. 1793, ss. 391.

nalna selekcja. „Katechizm...” Legowicza, wskazujący na światłość umysłu autora, miał służyć poprawie warunków i sposobu życia ludzi najprostszych. Nie jest jednak pewne czy trafił do ludu wiejskiego. Kupowali go zapewne duchowni i być może wykorzystywali przy opracowywaniu kazań, popularyzując w ten sposób oświatę zdrowotną na wsi. Inną grupą społeczną sięgającą po książki byli przedstawiciele licznej drobnej szlachty litewskiej, zamieszkującej małe drewniane dworki i wiodącej żywot niewiele różniący się od chłopskiego. Wydaje się, że zwrot „Katechizm dla ludzi życia wiejskiego...” ma swoją szerszą wymowę i nie odnosi się tylko do chłopstwa. Analiza tekstu poświęconego opiece nad chorym i podczas zarazy również wskazuje na dom nieco większy od typowego chłopskiego, składającego się najczęściej z jednej izby mieszkalnej. Gdzieżby tam było miejsce na zalecaną przez Legowicza izolację chorego. Zalecenia higieniczne poradnika są na tyle uniwersalne, że mogły dotyczyć różnych grup społecznych XVIII w.

Wszystkie wskazówki medyczne proboszcza z Korkożyszek zdziwiają dziś jasnością wykładu i trafnością spostrzeżeń, wzruszają natomiast głębią znajomości problemów społecznych i troską o ich naprawę.

Problematyka zdrowia i choroby jako istotne elementy życia człowieka poruszane były stosunkowo szeroko w osiemnastowiecznych polskich poradnikach dobrego życia. W pierwszej połowie tego wieku autorzy tych wydawnictw zwracali uwagę na kształtowanie biernych postaw wobec dolegliwości chorobowych, starali się kształtować postawy cierpliwości i zgody na znoszenie wszelkich niedogodności wynikających z utraty zdrowia i starości. W okresie oświecenia zwrócono natomiast uwagę na konieczność profilaktyki i konieczność zachowywania podstawowych zasad higieny w życiu. Tworzył się nowy typ duszpasterstwa oświeceniowego¹⁴.

¹⁴ Por. S. Litak, *Duchowieństwo polskie w okresie Oświecenia*, [w:] *Wiek Oświecenia*, [t.] 5, s. 91–110.

Wanda Wojtkiewicz-Rok

The Problems of Health and Diseases in the Polish Guides of Healthy Life from the Eighteenth Century

Summary

The paper deals with the content of Polish guides of healthy life in the aspect of life and disease. The author presents only the guides, their ideas and typical content. She underlines mainly the moralising character of such types of editions. Prophylactic recommendations and advice considering the care on the sick are subordinated to the moral pedagogics. The paper presents, among the others, the guides by Józef Legowicz, Onufry Kopczyński and Antoni Czaczewicz.

Wanda Wojtkiewicz-Rok

Die Probleme der Gesundheit und Krankheit in polnischen Ratgebern des guten Lebens im XVIII. Jahrhundert

Zusammenfassung

Der Aufsatz behandelt den Inhalt von polnischen Ratgebern des guten Lebens im Lichte der Gesundheit und Krankheit. Die Autorin schildert die Ratgeber selbst, ihre Idee und kennzeichnenden Inhalt. Vor allem betont sie den moralisierenden Charakter derartigen Veröffentlichungen. Die prophylaktischen und die Krankenpflege betreffenden Anweisungen sind hier der Moralpädagogik unterstellt. Der Aufsatz stellt u.a. die Ratgeber von Józef Legowicz, Onufry Kopczyński, Antoni Czaczewicz dar.